

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18³ sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Poczty w całej Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane. Poznań, dnia 15. Czerwca 1847.

Expedita Gazet W. Deckera i Spółki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów odbywanem dnia 4. Czerwca długo się jeszcze umawiano w jakich słowach ułożyć pytania i nad czém przód głosować, czy nad samem wnioskiem wydziału, o zniesienie komitetów stanowych czyli też nad poprawką uczynioną przez deputowanego Vinckego (patrz Gazetę poznańską wczorajszą). Ponieważ poprawka była tak ułożona, że niezmięła wniosku, ale przyczepiała się do niego jako dodatek, przeto zgodzono się, aby razem głosować i nad wnioskiem i nad poprawką, a dopiero, skoro się nieutrzymają, odrzucić dodaną poprawkę i wyrzec względem samego wniosku.

(Do tych co dali głosy przychylnie, należeli także: Beckerath, Hansemann, Bninski, Brodowski, Donimierski, Jaraczewski, Kalkstein, Kossowski, Kraszewski, Kugler, Kurcewski, Miszewski, Mycielski, Naumann, Niegolewski, Paternowski, Poniński, Potworowski, Schumann, Ignacy Skorzewski, Węgierski, Zakrzewski. Do tych co głosowali przeciwnie należeli: naczelny prezes Meding, Hiller-Gärtringen, Heliodor Skorzewski, Treskow, Arnold Skorzewski i Psarski nieznajdowali się w sali. Głosów za okazało się 285 a przeciw 220, stąd niebyło potrzebnych dwóch trzecich.

Gdy puszczone pod głosowanie przez powstanie i siedzenie czyli zanieść petycją o zniesienie komitetów stanowych, okazała się znaczna większość: aby zanieść.)

Rozpoczęły się rozprawy nad petycją obejmującą wniosek wydziału, aby deputacja do długów państwa niezastępowała sejmowi połączonego przy zaciąganiu długów.

Deputowany Winzler oświadczył, że nie jest zadowolony wnioskiem wydziału. Podobny wniosek wtedy dopiero mógłby być uczynionym, gdyby sejm widział, że deputacyi tej przeszkodzić nie jest wstanie. Wniosek radzi tylko prośbę, a lubo w łaskę królewską trzeba zawsze ufać, ale nie dosyć jest zaprzestać na samem zaufaniu. Może być, że Naj. Pan ma bardzo ważne powody, dla których nieprzychyliłby się do prośby. Trzeba zatem do petycji dodać oświadczenie, że choćby oddaloną została, to sejm nieupoważni deputacyi do zezwalania na zaciąganie długu. Woli przystać na to, aby kiedy sejm niebędzie się wstanie zebrać, pożyczka przez króla zaciągnięta, miała tę ważność, jakby sejm na nią zezwolenie udzielał. Monarchowie pruscy w najtrudniejszym położeniu zawsze doznawali zaufania i mogą się na to spuścić, że go doznawać będą.

Deputowany Dietrich twierdził, że najlepiej okaże się zaufanie królowi przez przystąpienie do wniosku wydziału.

Deputowani Schulenburg i Gaffron popierali wniosek wydziału, po czém komissarz sejmowy oświadczył, że deputacją do długów państwa utworzono tylko dla zadosyć uczynienia ustawie z dnia 17. Stycznia 1820. roku, która wyrzekła, że na wszelkie długi ma zezwalać korporacja stanowa. Ponieważ zaś mogą się zdarzyć przypadki, w których sejmowi zwołać niepodobna, przeto chciano na jego zastępstwo obmyślić deputację. Jeżeli jednakże sejm wyrzeczy, że król sam w szczególnych przypadkach, może zaciągać długi, toć niemasz ze strony królewskiej nic na to do powiedzenia, gdyż niebędzie to ścieśnieniem lecz owszem rozszerzeniem praw, które służą koronie. Deputacja do długów, ma jednakże przeglądać rachunki, z tej przyczyny mogłaby ona być pożyteczną, boby się z temi długami obeznała i stan rzeczy ogólnemu zgromadzeniu stanów należycie objaśniać była w stanie,

tak, iż zakwitowanie urzędników snadniejby i z większą pewnością do skutku przychodziło. Zgromadzenie całe nie może się zajmować rozpoznaniem długów, ale musiałby to naprzód wydział roztrząsnąć i sprawozdanie z wnioskami przedstawić. Możeby więc lepiej było poruczyć tę sprawę deputacyi przez sejm obranej, aniżeli wydziałowi, który tylko od marszałka ustanowiony. Oprócz tego deputacja miała mieć władzę rewidowania każdego czasu kassy i ksiąg długu. Zdaje się, że nawet choćby zgromadzenie zgodziło się na to, aby w przypadkach gwałtownych, sam król długi zaciągał, toby nieźle było, pozostawić deputację do czuwania nad długami, aby oprócz zezwolenia na długi, załatwiała czynności inne długów się tyżące.

Doputowany Vincke podał poprawkę do wniosku tej treści: prosić króla, aby przyznał, że długi państwa tylko sejm zatwierdzać może, a gdyby król był innego zdania, aby raczył stósowną propozycją nadesłać sejmowi. Poprawka ta utrzymała się znaczną większością.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów dnia 5. Czerwca odczytano komunikacją kuryi panów względem rozwiązania kontraktów o dostawę spirytusu, który po 1. Maja miał być wypalony i odesłano ją do właściwego wydziału. Przed przystąpieniem do rozpraw z porządku dziennego przypadających zabrał głos Thadden deputowany z Pomorza, który niegdyś w wojsku służył jako porucznik, a swoją mową kilkakrotnie pobudził zgromadzenie do śmiechu: mówił on, że na posiedzeniu choć mu się częstokroć niejedno wcale niepodobało, to głosu niezabierał, bo go zabrać nie mógł. Marszałkowi nieprzypisuje bynajmniej winy, tylko sobie samemu, że głosu najczęściej za późno żądał. Żeby jednak jego myśli niezmarnowały się, kazał je wydrukować w gazetach pod tytułem: Wymowa cnota, wymowa i zbrodnia jako też pod tytułem: Mój głos nie słuchany. Kiedy Hansemann mówił, że choćby nieprzyjaciel pokazał się nad Renem, to on Berlin uważałby za miejsce na którym stanąłby mu należało, to mówca jak powiadał, chciał mu odeprzeć, że nie w Berlinie ale nad Renem tam gdzie nieprzyjaciel kraju, byłby ze swemi synami. Oświadczał, że on lubi opozycją i trzyma się Pitta zasady: »że gdyby jój nie znalazł, toby ją drogo kupił,« ale ta opozycja nie raz mu serce w ciele przekreślała. Na co się też mogą przydać odpowiedzialni ministrowie tacy, jak to był jeden za granicą, co na dziesięć kart konstytucyjnych przysięgał, a mówił, że człowiek dla tego tylko ma od Boga mowę, żeby swoje myśli zakrywał. Dalej twierdził mówca, że kiedy ministrowie mają być odpowiedzialni, to i członkowie opozycji powinni być odpowiedzialnymi; chwalił ministrów pruskich z rozumu, zdatności, poświęcenia, a ganił tyranów parlamentowych. Po śmiechach zgromadzenia nastąpiło pukanie, chałasowanie co raz mocniejsze i znowu śmiechy, tak że Thadden rad nie rad musiał pozabawić zgromadzenie przyjemności wysłuchania całych swych uwag.

Referent Schulenburg przedstawiając rzecz dalej względem deputacyi do zaciągania długów, twierdził, że w ustawie z dnia 17. Stycznia 1820. r. powiedziano wyraźnie, że żaden dług nie będzie nadal zaciągany bez zezwolenia stanów, w ustawie zaś z dnia 3. Lutego r. b. powiedziano, że dług na cały majątek państwa nie będzie zaciągany bez zezwolenia. Ztąd wydział ma za obowiązek przedstawić zgromadzeniu wniosek w tych wyrazach:

Prosić najpokorniej J. Kr. Mość, ażeby tę widoczną sprzeczność w ustawach usunąć zalecił.

Komissarz sejmowy oświadczył, że ustawa z 3. Lutego r. b. wzglę-

dem długów państwa całkiem bezzasadnie obudza obawę. Zgadza ona się także, iż wszelkie długi państwa tylko za zezwoleniem zgromadzeń stanowych zaciągane być mogą, ale rozróżnia jedynie długi spiesznie przemijające administracyjne, to jest takie, kiedy rząd na miesiąc, a przynajmniej na czas krótki zaciągnie pożyczkę, która zaraz ma być zaspokojoną z dochodów, co wkrótce wpłyną.

Deputowany Hansemann nie tylko nie był zadowolony tą odpowiedzią ministra, ale projektował poprawkę w tej myśli, aby wszelkie długi na majątku państwa nieoparte, były spisane i sejmowi przełożone. Mówił on, że na ubocznych drogach bez pożyczek skarb się obciąża znacznymi długami. Rząd kaucyje od urzędników pobrał w obligacjach państwa, a potem pozmieniał je na pieniądze i ma teraz do opłacenia rocznie przewidywać 227,000 talarów od podobnych kaucyj. Są długi pozaciągane przez handel morski, a roczne od nich procenta wynoszą sześć kroć sto tysięcy talarów. Rękojmie za żelazne koleje, stoją w rocznym budżecie milion dwa kroć sto tysięcy talarów. Nakoniec należy doliczyć pieniądze za papiery, czyli za noty bankowe. Wszakże noty bankowe, według postanowienia królewskiego przyjmują się we wszystkich kassach, a przeto są oczywiście tylko obligacją, assygnacją na gotowiznę. Dotychczas rząd zdaje się uważać same tylko pożyczki za potrzebujące zezwolenia od zgromadzenia stanowego, a ustawa z r. 1820. powiada, że na wszelkie długi państwa sejm ma dawać zezwolenie. Oprócz pożyczek można wiele nazaciągać obowiązków do płacenia, czyli narobić innym sposobem długów. — Trzeba koniecznie, aby rząd nic nie tań przed stanami, co do długów; prawda, że spory pomiędzy sejmem a rządem o długi, mogą zachwiać kredytem państwa, ale rzeczą pewną także, że tajenie długów przez rząd snadniej jeszcze zachwieje tym kredytem. Nie można tu pozostać w środku drogi, ale trzeba wręcz tak lub owak zrobić. Jeżeli z jednej strony będzie rządowi zamknięte wyjście do robienia długów, a z drugiej zupełnie otwarte, toć to będzie oczywista igraszka, ale nie żadne prawo względem długów. Skoro not bankowych wolno rządowi wydawać, ile się podoba, to przez wydawanie tych not, będzie państwo obciążał długami.

Komisarz sejmowy oświadczył, że przeciw zaprowadzaniu kontroli nad wszelkimi długami państwa, które zostały zaciągnięte od r. 1820. protestować musi, bo ustawa z 3. Lutego r. b. nic podobnego niedozwala. Co do kaucyj urzędniczych tych summa od wielu lat, a mianowicie za teraźniejszego króla niewzrasta i jest oddzielny fundusz na ich spłacanie. Co do długu premialnego zaciągniętego przez handel morski, to krajowi od 16 lat wszystko wiadome. Co do rękojmi za akcje żelaznych kolei, to się zdaje, że król będzie na przyszłość czynił względem nich propozycje do sejmu. Assygnacje kassowe nie będą mnożone przez rząd bez sejmów, bo są za dług bezprocentowy uznane, a noty bankowe, są papierami bankowymi, ale nie rządowymi i państwo za ich pewność nie zaręczało.

Po długo toczonych jeszcze rozprawach, poprawka Hansemanna została przyjęta.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

G a l i c y a.

Kraków, 7. Lipca. — Jak wiadomo ogłoszono zakaz wywożenia zboża z Austrii za granicę i dla tego podał rząd saski zażalenie do Wiednia. Dziwi nas przeto, dla czego nie rościagniono tego zakazu do Galicji. Przynajmniej urzędownie tego zakazu nie ogłoszono, z tego powodu udali się niektórzy żydzi krakowscy do hrabiego Deym z zapytaniem, czyli niewolno także z Galicji i Krakowa wywozić zboża? Hr. Deym na to odpowiedział: kiedy rzeczonym panom nie zakomunikowano tego urzędownie, tedy sam niewie, czyli istnieje jakowyś zakaz dla naszego miasta. Przecie ostrzega ich o wzburzonym duchu chłopów, którzy w zakazie wywożenia zboża jedyny upatrują środek niższenia cen zboża, a gdyby ich ze zbożem złapano, nie masz dosyć siły zbrojnej, dla odparcia gwałtu. Mimo tej rady, w przeszły piątek wieźli niedaleko Babic owi żydzi 70 korcy pszenicy. Rozgniewani tém chłopci napadli na transport i zabrali cały. Żydzi ostrzeżeni przybiegli do Hr. Deyma o radę i pomoc, ale zniczem odprawieni zostali, bo słuchać nie chcieli.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 8. Czerwca. — Wczoraj rozmawiano w izbie deputowanych, iż z rana nadeszła do Paryża drogą telegraficzną depesza, że junta w Oporto poddała się pod ultimatum jej przedłożone przez trzy mocarstwa. Union monarchique zaś utrzymuje, że ta pogłoska jest przedwczesną, lubo dodaje, że rząd otrzymał bardzo ważne depesze, z których się okazuje, że na drodze układów względem ukończenia wojny domowej w Portugalii znaczny postęp uczyniono.

Rada ministrów postanowiła nieprzyjąć dymissji marszałka Bugeauda, a natomiast dała mu urlop roczny do zabawienia we Francji.

Lucas-Champianniere, wydawca pisma medycznego okazuje, że cała Francja potrzebuje 20,000 lekarzy, na dopełnienie tej liczby potrzeba według Chaptala 1000, a według Cousina 500 nowych doktorów rocznie. Faktem nieulegającym wątpliwości jest, że w fakultetach corok około 290 młodzieńców poświęcających się sztuce lekarskiej składa egzamen na doktorów.

Z tych 20,000 lekarzy, złożyło tylko 12,000 egzamina, reszta zaś 8000, pod mianem lekarzy zdrowia, chirurgów, mieszka po wsiach. Temu stanowi rzeczy postanowił rząd koniec położyć i wygotował projekt nowy do prawa, który teraz przedłożono izbie parów. Według niego chcą znieść lekarzy zdrowia, i zaprowadzić po wsiach doktorów egzaminowanych, którzy otrzymali posadę przez współzawodnictwo. Pan Cousin oświadczył się w izbie parów przeciw tej zasadzie i żąda zatrzymania dotychczasowych urzędników zdrowia. Dziennik sporów podziela to zdanie i mówi: czyli rozumieją, że młodzi lekarze, ukończywszy nauki i wyłożywszy znaczne summy w głównych miastach, pójdą na wieś i małe miasteczka? Przeczekają się chorzy wieśniacy, zanim wyuczeni Hipokratesy i Gallenowie przybędą im na pomoc. Przed interessem umiejętności, kładziemy interes, ludzkości. Wczora rosprawiali po książęciu Moskwy parowie Flourens i Montalembert, pierwszy za projektem rządu i przeciw zmianom poczynionym przez komisją, drugi wychodząc z zasady wolności nauczania mówił z całą namiętnością przeciw planowi rządu. Flourens także się oświadczył przeciw urzędnikom zdrowia, ale był za licencjatami medycyny. Nato powiada dziennik sporów: licencjaci czyli urzędnicy zdrowia, są to dwa tytuły, chociaż uznano za rzecz konieczną dwa stopnie ustanowić lekarzy, a więc poco nam spierać się o tytuły i stopnie? Rzecz oczywista chodzi tu nie o słowa, ale o rzecz samą. Montalembert uważa projekt do prawa jako pierwszy tom do następnych, jako usiłowanie rządu do odnowienia stosunków feudalnych i przywłaszczenia sobie monopolu nad zdrowiem. Lekarz może być urzędnikiem, ale żeby lekarz koniecznie był zarazem i urzędnikiem, na to zezwolić nie można, a właśnie do tego zmierza projekt do prawa. W kraju naszym nikt na nieomyślność w oczach ogółu liczyć nie może, pocóż stwarzać tę dążność w zawodzie lekarskim? Prawda chcą pozbyć się szarlatanów, ale najgorsi są uprawnieni szarlatani. Minister oświecenia zastrzegł sobie obronę wniesionego projektu.

Courrier français powiada, że do Hawanny nadeszła wiadomość, że kongress meksykański w skutek klęsk zadanych przez północnych Amerykanów wybrał komisją z trzech członków, którzy w połączeniu ze Santaną mają się układać o pokój, a parlamentarz wysłany do generała Scott miał prosić o zawieszenie broni. Być może, że wiadomość ta się potwierdzi, lubo ostatnią pocztą amerykańską nadeszły doniesienia, zapowiadają jeszcze długą i zaciętą wojnę.

Constitutionell donosi z Bernu, że francuski poseł Bois-le-Comte miał żwawą rozmowę z panem Ochsenbeinem, prezesem nowo wybranym władzy zwierzchniczej związku szwajcarskiego i oświadczył mu, że wtedy Szwajcaria liczyć może na pomoc Francji, kiedy się trzymać będzie umiarkowanej drogi.

Curr. fr. donosi z Aten pod dniem 17. p. m., że tam przystali ministrowie na warunki podane przez Austrię. Mussurus poseł turecki przybędzie z Konstantynopola, odda wizytę Kolletemu, który go Ottonowi przedstawi, a zabawiwszy przez kilka dni w Atenach wróci do Konstantynopola. Mniej to kosztować będzie, jak wojna. W miejsce Mussurusa nastąpi Alim Effendi, pierwszy sekretarz poselstwa tureckiego w Paryżu.

Według jednego listu z Kabylii zamieszczonego w Nationalu panowała trwoga i zamieszanie niedoopisania pomiędzy tameczną ludnością. Marszałek sam wydał rozkaz do rabunku i chciał jeszcze okropniej ukarać Kabylię. Francuscy żołnierze wszystko zabierali, co im się pod ręce nawinęło, klejnoty kosztowne, materie, kobierce, złoto i srebro, zapasy broni. Mnóstwo beczek rozbili oliwą napelnionych, a ponieważ płonęły wsie, przeto powstało morze ognia na wszystkich górach. Wszystkich mieszkańców, których w zdobytych wsiach znaleziono, pomordowano, a kiedy jeden z naczelników przybył do marszałka i prosił o miłosierdzie, w ten czas dopiaro zakończyły się mordy i pożogi, kiedy znak dano trzechkrotnym wystrzałem z armat.

Od kilku dni upowszechniła się tu pogłoska, że hrabia Montemolin, Cabrera i kilku generałów karlistoskich znajduje się w Paryżu przebranych i ukrywa się u legitymistów francuskich, czekając na porę dogodną, aby wtargnąć do Hiszpanii. Z tego powodu w dziesięć mieszkaniach na przedmieściu St. Germain przeglądała policja wszystkie sklepy, poddasza, kominy i wozownie, ale nikogo podejrzanego nie znaleziono.

Akademia nauk w Neapolu, mianowała panów Leverrier i Mignet swemi członkami honorowemi.

Odwiedziny króla w Chantilli mają związek podobno z rozmaitemi planami budowli, które książę Aumale ma zamiar wykonać w tych dobrach królewskich. Joinville we czwartek także odjechała do Chantilli.

Według Siecle podało się 8000 kandydatów do kapituły w St. Denis.

A n g l i a.

Londyn, dn. 7. Czerwca. — Express donosi, że służba pocztowa pomiędzy Bremen a Nowym Jorkiem za pomocą statków parowych odbywać się będzie w przeciągu dziewięciu dni, a więc z szybkością przewyższającą wszystkie okręty angielskie. Machiny na tych statkach mają siłę 1000 koni.

W Regent-Park otwarto uroczyste bazar, na korzyść biednych Irlandczyków. Muzyka gwardyi przy tej okoliczności grała arye narodowe i ściągała tłum do obszernego budynku rejtszuli otoczonego ze wszech stron sztucznymi sklepami. Tasy, na których były rozłożone przedmioty do sprzę-

danja, pokryte były sukniem karmazynowem, na którym wyszyte były herby i nazwiska dam i opiekunek. Czytano nazwiska margrabin d'Aylesbury, Clanicarde, Londonderry, hrabin Desart, St. Germans, Granville, baronowej Lionel de Rotszyl, pań Teahn, Reanvale etc. Piękne namioty powznoszono na około, gdzie przechadzający mogli odpocząć i znajdowali chłodniki etc. Około 11 rano, królowa z małżonkiem swym i dworem przybyła, zakupiła wiele przedmiotów i rozmawiała wiele z opiekunkami. Po tej księstwo Cambridge, księżna Gloucester i mnóstwo osób należących do modnego świata (fashion) przybyli. Opłaty u wejścia przeniosły 1,000 funt. szt. w tym dniu.

Times oświadcza, że pan Dumon, minister skarbu we Francji, pomylił się mocno, dowodząc, że reforma pocztowa pana Rowland Hill wydała niezadowolający rezultat; owszem, wszystkie obliczenia autora systemu 5 groszowego portu sprawdziły się jak najzupełniej i dziś dochód pocztowy brutto stoi tylko o 300,000 funt. szt. niżej jak za najświetniejszych czasów dawnego systemu. Jeżeli dochód tak wzrastać będzie, wówczas wszelki ubytek ustanie, szczególnie jeżeli się uda zaprowadzić w administracji oszczędności.

Według wiadomości z Rio-Janeiro otrzymanych z dnia 5. Kwietnia donoszą, że oddział wojska pod dowództwem Oribego zajął forteczkę na gruncie brazylijskim. Spory pomiędzy posłem amerykańskim w Rio-Janeiro z rządem brazylijskim zostały załatwionemi.

Hiszpania.

Madryt, 2. Czerwca. — Ostatniego Maja przybył tu kurier z Londynu, z protokołem podpisanym przez czterech posłów Francji, Anglii, Portugalii i Hiszpanii, w moc którego wojsko hiszpańskie ma wkroczyć do Portugalii i uśmierzyć powstanie. Następnie podpisali prezes ministrów Pacheco i poseł portugalski Thomar układ, według którego 14,000 wojska hiszpańskiego ma niebawem ruszyć do Portugalii.

Tymczasem dowiadujemy się, że korpus hiszpański pod rozkazami brigadier Lersundi pod Tuy przeszedł rzekę Minho, zmusił powstańców oblegających forteczkę nadgraniczną Valanca do ustąpienia i sam obsadził tę warownią.

Zbrojna interwencja w Hiszpanii stała się przeto faktem. Właściwy korpus posiłkowy, zebrano pod Salamanką, za ledwie jest wstanie ruszyć w pochód za dni osm, ponieważ nie uczyniono jeszcze przygotowawczych kroków względem wyżywienia i opatrzenia we wszelkie potrzeby wojenne tego korpusu. Rząd wybrał naprzód Badajoz, za punkt operacyjny. Podobnie udał się dowódca przedniej straży do Elwas, aby się rozmówić z gubernatorem tej fortecy. Teraz zaś wojska otrzymały rozkaz ażeby się przenieśli do Ciudad Rodrigo. Marsz ten z takim wykonano pośpiechem, że z jednego batalionu w pierwszym dniu pochodu padł jeden oficer i 6 żołnierzy trupem z utrudzenia, a 160 żołnierzy zachorowało.

Królowej przyprowadzono piękne konie wierzchowe z zagranicy. Skoro tylko je zobaczyła, wybrała między nimi najsilniejszego i z taką zręcznością nim kierowała, że wszyscy obecni dziwili się i trwożyli.

Jenerał Serrano zachorował na niebezpieczną kolkę.

Ministrowie zezwolili na powrót wszystkich esparteroskich i progresystoskich jenerałów do Hiszpanii. Nawet Espartero przywrócony będzie do wszystkich godności.

Czytamy w Phare des Pyrenées następnny wizerunek Tristanego: Był więc jak średniego wzrostu, szeroki w plecach, zęby miał białe i szpiczaste, oczy ciemne, postać pospolitą. Ręce grube i wielkie pokryte były włosem. Był bardzo wstrzemięźliwy i nie pił nigdy czystego wina. Gdy był kanonikiem w Geronie, nie widział nikogo; odprawiwszy mszę, szedł na połów ryb zawsze sam. Nie można wątpić, że w innych okolicznościach możeby się stał bardzo znakomitym człowiekiem. Na koniu obwijał sobie nogi kołdrą, a dla spoczynku kładł się spać, gdzie się zdarzyło. Podobny charakter, gdyby kto znał jego całe życie, mógłby posłużyć do napisania pięknej powieści. Jako człowiek polityczny nie miał znaczenia, bo szablą niepodobna rozwijać idei; ale był to olbrzym, gdy chodziło o zfanatyzowanie do myśli już znanej krajowi całemu. Umarł, a oczy jego nieprzyjaciół nie mogły odkryć na jego twarzy jednego znaku, na jego czole ani jednej zmarszczki, któraby dowodziła, że duch jego słabnie w ostatnich chwilach.

Włochy.

Rzym, d. 27. Maja. — Odezwa papieża Piusa IX. w roku przeszłym w Sierpniu do ludu wydana, aby się przyłożył radą i czynem do oświaty młodzieży, nadzwyczajne skutki pociągnęła za sobą. Po miastach zakładano szkoły rzemieślnicze przez dobrowolne składki. Założyciele tych szkół, sami ludzie świeccy, chcieli też wpływ wywierać na te szkoły i przeto przyszło do nieporozumień z hierarchią. Rząd obawia się, aby pod tym wpływem nie wyrodziły się komunistyczne zabiegi. Z tego powodu wydał pod dniem 24. Maja prefekt oświecenia, kardynał Mezofanti okólnik do legatów i delegatów: uznana i doświadczona to jest prawda, że skłonności do złego, a przynajmniej liczbę zbrodni nie tak nie pomniejsza, jak upowszechnienie nauki religijnej i cywilnej pomiędzy najniższymi klassami ludu. Jego świątobliwość nasz pan zwracał na ten przedmiot szczególniejszą pieczołowitość ojcowską od wstąpienia na stolicę apostołską.

Uznał papież za rzecz nieodbitą potrzebną, ażeby pomyślano o wychowaniu owych biednych dzieci, które są sobie pozostawione i wzrastają w występach na chańbę własnej ojczyzny. Z tego powodu upomniał przez rozporządzenie sekretarza stanu z 24. Sierpnia r. p. wszystkie władze rządowe i municypalne, aby się przykładały do zrealizowania przedsięwzięcia, a szczególnie oddał to pieczy biskupów. Wezwanie to, jak się spodziewać należało, nie ostało się bez skutków. Wkrótce powstały tam wieczorne, owdzie niedzielne szkoły i schrony dla biednej dźiatwy. We wielu miejscach zamożni obywatele przyłożyli się do tego przedsięwzięcia składkami dobrowolnemi. Jeżeli obudzony interes powszechny względem wychowania ludu zasługuje na pochwałę, może jeszcze być płodniejszym w pozytywne skutki, jeżeli usłucha rady rządu. W przeciwnym razie doprowadzi do nieporządku, a stanie się to wtenczas, jeżeli nowe zakłady naukowe dla ludu na nieprawnej podstawie, bez zezwolenia zwierzchności będą zakładane, a mianowicie bez dozoru nad nimi biskupów. Dla zapobieżenia nieładowi mają biskupi zająć się kierowaniem w zakładaniu szkół lub ochron dla dzieci, gdzie dobra wola się okaże. Biskupi przy pomocy duchownych i zamożnych obywateli starać się powinni o osiągnięcie głównego celu tych zakładów, ażeby przystępnym uczynili serce i ducha tych dźiatek dla zasad świętej naszej religii. Powyższe ogólne przepisy, które podają waszej wielbności z polecenia ojca św. mogą posłużyć za normę w przypadkach, gdzie według okoliczności wypada zezwolić na założenie podobnych zakładów.

Turecja.

Konstantynopol, dn. 19. Maja. — Ostatnie wiadomości z Aten doniosły, że spór turecko-grecki został oddany pod sąd polubowny dworu austrjackiego i to uspokoiło cokolwiek tutejszą dyplomację. Gabinet grecki przyjmuje zawczasu wyrok pośrednika ale Porta nie chciała przyjąć stanowczego zobowiązania; nie odpycha pośrednictwa, ale go też nie przyjmuje stanowczo; zdaje się więc, iż zastrzega sobie apellację, jeżeli wyrok nie będzie się zgadzał z terminami jej ultimatum. Nie licząc na zgodę, Porta na ostatniem zebraniu postanowiła prawie jednomyślnie odebrać exequatur Grecji, zamknąć porty tureckie dla flagi greckiej, wypędzić z kraju wszystkich greków trudniących się rzemiosłami i zakazać w Turcyi dowozu towarów greckich, którym podobne Turecja wydaje.

W zeszły czwartek, w Oka-meidan odbyła się uroczysta ceremonja, na której znajdowali się wszyscy ministrowie i mnóstwo ulemów. — Ceremonia ta znana w czasach najdawniejszych islamizmu, nazywa się gabze. Sultana, który na wzór swych przodków od najmłodszych lat wprawiał się w strzelanie z łuku, zyskał już zręczność należyłą, by zostać przyjętym do korporacji łuczników, stósownie do wszystkich przyjętych przez tradycję formalności. Sultana więc miał odbyć publiczny examen, by uzyskać dyplom wydawany przez szeika Oka-meidan, który z tytułu przywileju swego prezyduje tej uroczystości. J. W. puścił strzałę, która padła o 1200 kroków i zaraz została zebraną uroczystością, po zmierzeniu odległości ogłoszono ją publicznie, sultana powitano okrzykiem i przyjęto do korporacji. Ceremonia ukończoną została świetnym bankietem, na którym znajdował się między innymi dymisionowany wielki wezyr Rauf basza. Sultanka matka, kilkoro dzieci sultańskich, wszyscy wysoocy urzędnicy znajdowali się na tej ciekawej ceremonii.

Listy z Diarbekru i Dżezire donoszą, że wkrótce zacznie się wyprawa przeciw Boder-Chan-beyowi. Przygotowania wielkie już zostały dokonane; znaczne siły działac będą wspólnie przeciw Kurdystanowi. Zapewniają także, iż naczelnik Kurdów nie myśli się opierać, ale zbiegnie do Persyi. Może to zresztą tylko udanie z jego strony.

Wicekról Egiptu jeszcze w ciągu bież. lata ma przybyć do Francji. — W Alexandryi ma być wniesiony gmach, który zawierać będzie teatr, kasyno i giełdę.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Grodziska, 12. Czerwca. — W przeciągu dni czternastu mieliśmy tu dwa razy ogień; szczęście, iż za każdą razą we dnie. Wczorajszy ogień zagrażał wielkiem niebezpieczeństwem miastu. Posiadłość obywatela Leona Magowskiego do szczętu się spaliła, wraz z graniczącemi z nią stajniami sąsiedzkimi. Wiele ruchomości stało się w krótkim czasie pastwą tak nagle szerzących się płomieni. Posiadłość wspomniona była zabezpieczona tylko w assekuracji krajowej, i to zbyt nisko. Powiadają, iż ogień był podłożony. — Zaprowadzenie porządku ogniowego daje się czuć szczególnie w razie niebezpieczeństwa najmocniej; oby się tu jak najspieszniej tak ważną sprawą zajęto!

Z Zaleszczyk (w Galicyi) 5. Czerwca. — Z nastaniem wiosny zasiewy ozime wyglądały u nas bardzo pięknie, a z robotami w polu uprzątniono się jak najlepiej. Atoli późniejsze posuchy, to z upałami to z zimnemi wiatrami, zaszkoziły bardzo żytu i łakom i sprowadziły obawę, w skutek której wstrzymano się z sprzedawaniem zasobów zbożowych. Jużto z paszą bardzo źle było, i tylko na niższych pastwiskach bydło mogło się paść. — Z niektórych wsi kmiołek pędził swój dobytek w dalsze okolice, gdzie mu dwory na odrobienie odstępowaly pastwiska, a gdy potem deszcze przecie spadły, poobsiewano je jęczmieniem i hreczką. Łaskawa opatrność w czas

jeszcze bo w początku tego miesiąca dała nam kilkudniowy ciepły i powszechny deszcz, który pokrzepiając roślinność rozzielenił łąki a zasiewy bardzo poprawił. Ziemia tak dobrze przesiąka wilgocią, że gdyby nawet deszcze rzadko nas nawiedzały, możemy błogosławionych spodziewać się urodzajów wszelkich ziemiopłodów, prócz jednego żyta, które tylko bardzo miernie obiecuje. To też tam gdzie ono przepadło, przeorano je i jęczmieniem zasiano. — Przy tak dobrych w ogóle widokach ceny powinnyby zacząć spadać. Dzisiaj są one jeszcze takie: korzec pszenicy 4 zr. 48 kr. do 5 zr., żyta 4 zr. do 4 zr. 24 kr., kukurudzy 4 zr. 24 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr., hreczki 3 zr. 36 kr., owsa 1 zr. 48 kr., ziemniaków 1 zr. 12 kr. m. konw. Garniec okowitęj 1 zr. m. k. Niesprzedanej dotąd okowitęj jest w obwodzie Czortkowskim do 600,000 garncy.

Daniel O'Connell.

(Dokończenie.)

Dzieje Irlandyi uczą, że bez tego ostatecznego zagrożenia niczegoby Daniel O'Connell niedokazał. Niechcemy nad mężem zgasłym wyrokować nakształt sędziów egipskich, to tylko powiemy że łatwiej poetom i filozofom pływać po morzu spokojnym myśli, aniżeli przywódcom mass trzymać wodze w równowadze, tam po zgonie zarzuty i skargi zarówno z pochwałami podnoszą.

Times zarzuca mu że umarł z bankructwa politycznego, bo zapowiadając szczęście narodowi, sam został zwalczony nieszczęściem, które Irlandyą dotknęło! — Głodu powszechnego odwrócić nie mógł, ale co był wstanie uczynić, tego dokonał, przywiódł do skutku emancypacją Irlandyi, wolność religijną i znaczny udział w prawach politycznych. Kto tyle dla kraju uczynił, tego bankrutem nazywać nie można. Czyliż wreszcie nie jest najpiękniejszą pochwałą dla wielkiego agitatora, że umarł z boleści na widok cierpień ojczyzny, której życie poświęcił całe!

Przechodzimy teraz do opisu jego żywota.

Rodzina O'Connella pochodzi z Limeriku, opuściła rodzinne strony i przeniosła się do Iveragh w Kerny, później z powodu udziału w rewolucyi roku 1641 emigrowała do Clare. Daniel O'Connell, pradziad naszego O'Connella, pozostał w Kerry i pozostawił 22 dzieci, z których drugi syn Morgan O'Connell był ojcem naszego Daniela O'Connella. Morgan O'Connell odznaczał się rozumem i ruchliwością w przedsięwzięciach, obok gospodarstwa prowadził wolny handel, to jest przemycał towary. Brat jego starszy Maurycy podzielał jego zasady względem wolności handlu, podobnie jak wszyscy mieszkańcy na zachodnich brzegach Irlandyi.

Daniel O'Connell urodził się 6. Sierpnia 1775 w Carhen i przypominał wszystkim, że urodziny jego przypadły w roku, w którym wolność amerykańska wzięła swój początek. Pierwsze nauki otrzymał od wędrującego biednego nauczyciela, który kryć się musiał za płoty i chrusty przed prawami karnymi, kiedy udzielał światła umiejętności młodzieży wiejskiej! — Z wzrostem majątku jego ojca i stryja, który Daniela adoptował, wychowanie jego było coraz troskliwszem, aż nareszcie wysłano go za granicę na nauki do Loewen, a następnie do St. Omer. Rektor szkół w ostatniem mieście dał mu zaświadczenie, iż ważną odegra rolę w świecie. Dnia 21. Stycznia 1793 opuścił O'Connell Francją i przybył do Anglii mianując się zawsze stronnikiem torysów. Później dopiero przeszedł na stronę zasad wolności, acz z dawniejszych swych skłonności arystokratycznych i w po-

źniejszym wieku zachował, jak powiadają jego nieprzyjaciele, predilekcią do stopni i tytułów. Mówią, że początkowo przeznaczony był Daniel O'Connell do stanu duchownego, ale charakter jego zbyt porywczy i niespokojny wcale się niezgadzał z tém powołaniem, widzimy go przeto w kilka lat po 1794, kiedy przypuszczono katolików do zawodu prawniczego, adwokatem. Od samego początku był za spokojną agitacją, a przeciw rozlewowi krwi. W roku 1802 ożenił się O'Connell przeciw woli ojca i stryja z bardzo ubogą kuzynką, Mary O'Connell, której dotrzymał danego słowa. Tań się z tém małżeństwem z początku, ale w końcu pochwalili je wszyscy. Pierwszy zwrócił uwagę publiczną na siebie w Dublinie, gdzie miał mowę na pewnym meetingu przeciw unii. W rzeczy samej mowa jego była wzorową. To mu zjednało ogromną praktykę. W roku 1809. rozpoczęły się przesładowania przeciw katolikom i ich dążnościom. O'Connell zawsze występował jako obrońca obwinionych i zjednał sobie niezmierną popularność. Ale w czasie walki, nigdy nie zapomniał o swem dalszém wykształceniu. On był najpilniejszym człowiekiem w całej Irlandyi. O piątęj z rana już był czynny, o jedenastej godzinie stawał wsądzie, o trzeciej zasiadał w komitecie, wieczorem na meetingach i tylko z rana odpoczywał i zabawiał się łowieniem ryb na wędkę lub polowaniem.

Miał nieprzyjaciół licznych, wojował nieustannie z władzą gminną Dublina. Członkowie gminy nawet naradzali się, jakimby sposobem go zastrzelić. I tak pan d'Esterre mszcząc się za zniewagę na O'Connellu, iż nazwał władzę miejską korporacją żebraków, wyzwał go na pojedynek, ale zginął za pierwszym strzałem z ręki O'Connella. Od tego czasu postanowił O'Connell nigdy się nie pojedynkować.

Wchodząc w szczegóły życia politycznego O'Connella niechcemy, bo to przechodzi poza granice nasze. Znane są jego prace w „roman catholic association“, repealu, po meetingach, gdzie się zgromadzało około niego po 500,000 ludności, gotowej na każde skinienie jego. Nadewszystko był wymownym, siłę jego słów nie mogło się nic oprzeć; dla tego też kiedy widział że go już siły opuszczają i nie może stawać w obronie uciemiężonych rodaków, nagle zszedł z świata, zostawiając po sobie dokonanie rozpoczętego przez siebie dzieła młodéj Irlandyi.

Korzyść z grubijaństwa. Dwaj Anglicy podruzający po Niemczech, natrafili w najlichszej gospodzie Czarnego lasu na oberzystę, którego kolosalne grubijaństwo wcale ich zajęło. W skutek tego rozniosła się jego sława po całej Anglii, jego dom zajezdny oznaczono dla turystów jak widzenia godny, a niedługim czasem oberzysta ujrzał u siebie niespodziany napływ Anglików, niedomyśliwszy się bynajmniej przyczyny tego. Przez obcowanie z tylu ludźmi, i przez korzystny obrót interesów, ulagodziły się nieco obyczaje jego, ale w miarę tego, coraz więcej ubywało mu gości. Oberzysta dziwił się temu niepomatu; lecz dowiedziawszy się nakoniec o prawdziwej przyczynie, rozpiisał następne ogłoszenie. „Panów Anglików zawiadamiam niniejszem, że moja oberza dotąd jeszcze jest przezemnie utrzymywana, i że jak w przeszłych latach, tak i teraz obiecuję być grubijaninem, bardzo wielkim, a nawet jeszcze większym niż przedtém grubijaninem; upraszam przeto o częste odwiedziny.“ Gdy się znowu Anglicy pojawiali zaczęli, gospodarz zaraz na wstępie kilku po grubijańsku przywitał, a nawet za drzwi wyrzucił, odtąd i oberza jego była przepełniona dziwakami z nad Tamizy.

Doniesienie teatralne.

W przyszły piątek t. j. dnia 18. Czerwca r. b. towarzystwo artystów z Krakowa przedstawi najnowszy dramat Dumasa w 5ciu porach p. t.: „Teresa Delonory czyli niedobre związki.“

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemski w Bydgoszczy.

Wieszlachecka Rusiec R. 18., położona w powiecie Wągrowieckim, otaxowana przez Landsaftę na Talarów 39,226. sgr. 28. fen. 3., ma być sprzedaną w drodze egzekucyi na dniu 20. Grudnia r. b. zrana o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrane być mogą w Registraturze.

Na termin ten wzywają się także publicznie z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:

- 1) Bracia Kazimierz i Napoleon Radziwiński,
- 2) Jan Fethke dzierzawca,
- 3) Wdowa Justyna Stajewska, Teresa i Anna Elżbieta rodzeństwo Stajewscy,
- 4) Professor Józef i Karolina małżonkowie Szczepkowscy,
- 5) interessenci massy pupillarnéj Stanisława Janikowskiego, istniejącej przy Król. Sądzie Ziemsko-miejskim w Szubinie,
- 6) Antonina, Xawery, Teofil i Florentina rodzeństwo Janikowscy,
- 7) Patrycja, Prowidencya, Maximilian,

Pamilla, Bolesław i Wanda rodzeństwo Radziwińscy.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, pierwszy wydział, dnia 11. Grudnia 1846.

Nieruchomość Wincentego Kolskiego destylatora tu na starym Rynku pod liczbą 72. leżąca, oszacowana na 12,603 Tal. 2 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 10. Września 1847 przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, małoletni Fichner, którzy bliżej nie są oznaczeni; niewiadomi sukcesorowie Obalewicz, jako też niewiadomi sukcesorowie Michała Żupańskiego kupca, zapożyczają się niniejszem publicznie.

Wierzycieli s. p. Władysława Ruttera dziedzica Stajkowa, zawiadamiamy: żeśmy puścizną jego podzielić się postanowili. Wzywamy ich przeto, aby do pełnomocnika naszego Krauthofera Rzecznika w Poznaniu się zgłosili. — Poznań, dnia 28. Maja 1847. r.

Antoni Woynowski.
Nepomucena z Rutterow Kaulfussowa.
Wilhelm Kaulfuss.
Michalina z Rutterow Fuchsowa.
Dr. Jan Karól Adolf Fuchs.

OBWIESZCZENIE.

Wystawienie nowéj stodoły na probostwie na Komenderji przy Poznaniu, której koszt, nierachując w to robot ręcznych i sprzężajnych, obliczone są na 1181 Tal. 1 sgr. 10 fen., ma być w wyznaczonym tamże terminie d. 22. Czerwca r. b. rano o godzinie 10. w entrepryzę oddane.

Chcący podjąć się budowania mogą przejrzyć złożone u ekonomów kościoła na Komenderji warunki, anslag i abrys i zdeklarować się na terminie. — Roboty ręczne i sprzężajne uskutecznione będą bezpłatnie przez parafjan.

Kobyłpole, dnia 7. Czerwca 1847.
Król. obwodowy Kommissarz policji Merk.

| Ceny targowe w mieście POZNANIU. | Dnia 11. Czerwca 1847. r. | |
|--|------------------------------|----------------|
| | od | do |
| | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. |
| Pszeniczy szefel | 4 13 4 | 4 20 — |
| Zyta dt. | 3 25 7 | 4 2 3 |
| Jęczmienia dt. | 2 24 5 | 3 3 4 |
| Owsa dt. | 1 23 4 | 1 28 11 |
| Tatarki dt. | 2 21 1 | 3 — — |
| Grochu dt. | 4 22 3 | 5 — — |
| Ziemniaków dt. | 1 3 4 | 1 10 — |
| Siana cetnar | — 22 6 | — 27 6 |
| Słomy kopa | 8 — — | 8 15 — |
| Masła garniec | 1 20 — | 1 25 — |